

ŻEGNAJ Mamo Marianno

23 listopada odbyły się uroczystości pogrzebowe Marianny Popiełuszko. Mszę św. w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła, której przewodniczył abp Edward Ozorowski, metropolita białostocki koncelebrowali kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski, abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański, arcybiskup senior Stanisław Szymecki oraz trzej biskupi. Matka błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki - kapelana „Solidarności” - spoczęła na cmentarzu w Suchowoli.

Oprócz najbliższej rodziny żegnały ją tysiące ludzi z całej Polski. Szczególnie licznie przybyli członkowie „Solidarności”, którzy po męczeńskiej śmierci ks. Jerzego całą swoją miłość przelali na Jego Matkę. Wśród nich był także przewodniczący wielkopolskiej „S” Jarosław Lange oraz poczet sztandarowy naszego Regionu.

Przewodniczący „S” Piotr Duda podziękował Mariannie Popiełuszko za księdza Jerzego i za to, że „przez całe życie kontynuowała testament” swego syna, uczestnicząc w pielgrzymkach ludzi pracy. - Mamo Marianno, Solidarność żyje i ty będziesz żyła w sercach Solidarności na zawsze. My o tobie nie zapomnimy - powiedział P. Duda i dodał, że na kolejnych pielgrzymkach ludzi pracy na Jasnej Górze, z myślą o zmarłej zawsze będzie zostawiane puste krzesło i białe róże, które tak lubiła.

Specjalne kondolencje papieża Franciszka przekazał nuncjusz apostolski w Polsce Celestino Migliore: „Ojciec Święty Franciszek, poinformowany o śmierci Pani Marianny Popiełuszko, łączy się duchowo z tymi, którzy połączeni we wspólnej modlitwie dziękują Bogu za Jej piękne i długie życie, oddane Bogu, Kościołowi i Rodzinie”.



W grudniu ubiegłego roku członkowie Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej - jak co roku przed świętami Bożego Narodzenia - wyjechali z darami dla Rodaków na Wileńszczyznę. W drodze powrotnej postanowiliśmy nadłożyć drogi i odwiedzić Mariannę Popiełuszko w jej domu w Okopach. Ucałowaliśmy ręce Matki ks. Jerzego, wręciliśmy opłatki z Matką Boską Ostrobramską i z Jej błogosławieństwem wruszeni i szczęśliwi wracaliśmy do Poznania.

Podczas uroczystości pogrzebowych odczytane zostały również kondolencje Konferencji Episkopatu, w których biskupi napisali: "Odchodzi z tego świata „ikona” Matki (...). Zawsze wspierała modlitwą i aprobowała duszpasterską i społeczną działalność Syna,

choć przeczuwała, że za swoją postawę i przekonania może zapłacić najwyższą cenę”.

Marianna Popiełuszko w 2006 r. została odznaczona przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Odrodzenia Polski.

W 2011 r. „Tygodnik Solidarność” przyznał jej tytuł Człowieka Roku za „trwanie na straży pamięci o księdzu Jerzym, który oddał życie za głoszenie prawdy”. Rok później Krajowy Zjazd Delegatów nadał jej tytuł „Zasłużony dla NSZZ Solidarność”.

Gdzie stanie Pomnik Wdzięczności?

Spółeczny Komitet Odbudowy Pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa, zwanego Pomnikiem Wdzięczności, apeluje do poznaniaków o podpisanie petycji do Prezydenta Miasta Poznania w sprawie jego lokalizacji.

Pomnik ma zostać odbudowany w tym samym kształcie, w jakim istniał przed wojną. Ale nie będzie posadowiony, jak wówczas, na placu Mickiewicza. Po wielu konsultacjach Komitet zdecydował, że ma on stanąć nad Jeziorem Maltańskim, wzdłuż alei Jana Pawła II. Zgromadzono już pełną dokumentację architektoniczną i budowlaną. Do rozpoczęcia prac budowlanych brakuje jedynie akceptacji prezydenta.

Pierwotnie zamierzaliśmy odbudować Pomnik do roku 2018, w którym będziemy obchodzić 100 rocznicę odzyskania niepodległości. Wierzymy jednak, że uda się to zrobić wcześniej, już do roku 2016, czyli do obchodów 1050 rocznicy chrztu Polski - czytamy w apelu.

Pomnik, odsłonięty 30 października 1932 r., był wyrazem wdzięczności narodu polskiego za odzyskanie niepodległości po latach rozbiorów i zwycięskie powstanie wielkopolskie. Zbudowany dzięki ofiarności mieszkańców Poznania, Wielkopolski i całego kraju został poświęcony przez Prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda. Autorem projektu był architekt Lucjan Michałowski, rzeźbę

Chrystusa wykonał Marcin Rożek, a płaskorzeźby Kazimiera Pajzderska. We wrześniu 1939 r. pomnik został zburzony przez Niemców.

Spółeczny Komitet Odbudowy Pomnika Najświętszego Serca Pana Jezusa powstał 3 lutego 2012 r. w Poznaniu. Jest pozapartyjnym stowarzyszeniem zrzeszającym wszystkich, którzy chcą działać na rzecz odbudowy Pomnika. Obecnie liczy ok. 300 osób oraz co najmniej drugie tyle nieformalnych członków angażujących się w jego działalność w poszczególnych parafiach. Coraz więcej osób chce wesprzeć tę ideę finansowo.

W skład Komitetu wchodzi m.in.: naukowcy poznańskich uczelni, kombatancki, działacze polityczni, samorządowi i społeczni, twórcy kultury, reprezentanci duchowieństwa i stowarzyszeń katolickich, a także przedstawiciele „Solidarności”. Na czele Komitetu stoi prof. Stanisław Mikołajczak, prezes Akademickiego Klubu Obywatelskiego im. Lecha Kaczyńskiego, a jednym z wiceprzewodniczących jest szef wielkopolskiej „Solidarności” Jarosław Lange.

Listy z podpisami prosimy składać w Dziale Organizacyjnym ZR Wielkopolska, ul. Metalowa 7. Apel do prezydenta można podpisać na stronie: pomnik.wdzieczności.pl



Wielka koalicja z udziałem „S”

Po odrzuceniu przez (nieznaczna) większość sejmu wniosku o referendum szkolne jest więcej jeszcze powodów, by domagać się zmiany konstytucji, która uczyni przeprowadzenie referendum koniecznym, jeżeli opowie się za tym odpowiednio dużo obywateli. Z pewnością jest dziś więcej ludzi przekonanych o celowości takiej zmiany. Dostrzegają to jej przeciwnicy i usilnie przekonują, że byłaby to zmiana o katastrofalnych następstwach.

Argumentację przeciwników można streścić tak: przyjęliśmy model demokracji przedstawicielskiej, a więc referenda zakłóca jego logikę, a ponadto niosą zagrożenie populizmem



(ludzie nie są dość kompetentni i ulegają manipulacjom). To wielce wątpliwa argumentacja. Choć konstytucja istotnie ustanawia system demokracji przedstawicielskiej, to jednak ustanawia też instytucję referendum. Głosząc swego czasu za konstytucją, przyjmowałem, że wyborcy będą mieli, w określo-

nych sytuacjach, możliwość bezpośredniego decydowania. Wydawało mi się - i nadal tak sądzę - że w dwu wypadkach rozstrzygnięcia referendalne są szczególnie pożądane. Gdy sprawa ma fundamentalny charakter (jak członkostwo w UE) i gdy opowie się za nią wyraźna większość (np. właśnie w sprawie minimalnego wieku obywatelstwa szkolnego). Ale teraz jestem skłonny wskazać jeden jeszcze powód referendum - to szczególnie niska reprezentatywność parlamentu. W takiej sytuacji referendum to jedyna nieraz szansa wprowadzenia pożądanego przez większość uregulowania lub odrzucenia... decyzji mniejszości (np. w spr-

wie wieku emerytalnego). Przeciwnicy referendum w istocie obawiają się, by większość mogła wprowadzać swoje prawa. Godzą się, by wyborcy mieli pewien wpływ na rządzenie, ale nie na to, by mieli silniejszy głos niż większość politycznych „elit”. Są przekonani, że „przykładowe społeczeństwo” nie może mieć głosu rozstrzygającego. Ten motyw był wyraźnie obecny, gdy odrzucano wniosek o referendum w sprawie wieku emerytalnego: wszyscy chcą szybko iść na emeryturę, tylko my, koalicja rządowa, mamy świadomość, co jest realnie możliwe.

ciąg dalszy na str. 2

Drukowanie jak w podziemiu

Poznański oddział IPN od dawna realizuje działania edukacyjne. Te adresowane do uczniów wymagają szczególnie zaangażowania, do młodzieży bowiem w niewielkim stopniu dociera suchy przekaz słowny. Stąd dbałość o różnorodność, atrakcyjne formy. W najbliższym czasie uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych mogą zobaczyć, jak powstawały druki opozycji z czasów PRL. Nie tylko zobaczyć,

ale przede wszystkim dotknąć - poznać praktycznie urządzenia i techniki druku podczas warsztatów „W podziemnej drukarni”. Zajęcia poprowadzi były drukarz „Solidarności Walczącej” Krzysztof Cnotalski.

Zapisy dla grup uczniów z opiekunami na e-mail: agnieszka.kolodziejska@ipn.gov.pl lub pod nr tel. 618356953.

Decyduje kolejność zgłoszeń, a najbliższy termin już 29 listopada o godz. 11.00.

Miasteczko węglowe na szczycie

Symboliczny ślub węgla z ekologiczną technologią, przemarsz orszaku weselnego przed Stadionem Narodowym w Warszawie i prezentacja nowoczesnych urządzeń do spalania węgla - to najważniejsze elementy happeningu zorganizowanego 20 listopada przez górnictwo „Solidarność” i Sekretariat Górnictwa i Energetyki NSZZ „S”.

Przy stadionie naprzeciwko głównego wejścia dla gości szczytu klimatycznego związkowcy ustawili „Miasteczko Węglowe”. Niskoemisyjne, nowoczesne piece węglowe miały zwrócić uwagę warszawiaków i uczestników obrad na problem błędnego stereotypowego postrzegania węgla jako paliwa nieekologicznego, szkodzącego środowisku i społeczeństwu. Według przedstawicieli górnictwa „Solidarność” węgiel jest nie tylko łatwo dostępnym w Polsce i niedrogim nośnikiem energii ale także dzięki nowym technologiom może być również paliwem ekologicznym. - Chcielibyśmy pokazać, że węgiel nie umarł, można go pozyskiwać w zgodzie z naturą i jest gwarantem bezpieczeństwa energetycznego Polski. Gwarantem tego, że będziemy mieli sześć lat i tani dostęp do energii - mówi Jarosław Grzesik, przewodniczący górnictwa „Solidarność”. Podkreśla, że dzięki węglowi Polska może być niezależna od zewnętrznych źródeł



energii, niepewnej arabskiej ropy, sytuacji politycznej na świecie oraz drogiej technologii do pozyskiwania energii z odnawialnych źródeł promowanych przez państwa z Europy Zachodniej.

Symboliczny ślub węgla z ekologią miał być też odpowiedzią na propagandowe działania organizacji Greenpeace, która urządziła niedawno symboliczne pogrzeby węgla. Na początku tygodnia policja zatrzymała 47 działaczy tej organizacji, którzy weszli na gmach Ministerstwa Gospodarki z transparentem z napisem: „Kto rządzi Polską? Przemysł węglowy czy obywatele?”. - Kres węgla jeszcze nie nadszedł i prędko nie nadejdzie. Mówienie, że Polska w miarę szybko może się przestawić na

produkcję energii z innych źródeł to utopia i demagogia - dodaje szef górnictwa „Solidarność”.

Związkowcy zwracają też uwagę, że niezgodne z rzeczywistością jest również mówienie, iż Polska w niewystarczający sposób ogranicza emisję gazów cieplarnianych. - Jako kraj wypełniliśmy założenia protokołu z Kioto ze znaczną nadwyżką. Te kraje, które dzisiaj wytykają nas palcami i mówią, że blokujemy zmiany tak naprawdę nie tylko nie wykonały założeń protokołu, ale wręcz zwiększyły emisję gazów cieplarnianych. Najpierw niech wypełnią zobowiązania, a dopiero potem zaczną dyskutować o tym, co robić dalej - dodaje Grzesik. solidarnoskatowice.pl

Tele-strajku nie będzie

Pod koniec września informowaliśmy, że pracownicy Telewizji Polskiej w referendum strajkowym przeprowadzonym w ośrodkach terenowych i centrali Telewizji Polskiej SA zdecydowali o podjęciu akcji protestacyjnej, która była efektem zapowiadanych, niekorzystnych dla nich zmian. Inicjatorem strajku był Związek Zawodowy Pracowników Twórczych TVP Wizja. Teraz ten sam związek zdecydował o zawieszeniu akcji strajkowej. To efekt fiaszki przetargu na wybór firmy

zewnętrznej, która miała przejąć pracowników TVP.

Nadal jednak związkowcy oczekują od Zarządu TVP kontynuowania rozmów i wzywają do wyznaczenia daty kolejnego spotkania z Komitetem Strajkowym. O fakcie, że przetarg na przejęcie pracowników TVP przez firmę zewnętrzną nie zostanie rozstrzygnięty, telewizja poinformowała na początku listopada. Jedyna pozostała w procedurze przetargowej spółka Gi Group odstąpiła od przetargu. Trudno w tej sytuacji wyroko-

wać, jaką decyzję podejmie zarząd TVP. Opcje są dwie - całkowite wycofanie się z pomysłu outsourcingu albo zorganizowanie nowego przetargu. Zgodnie z planami zarządu TVP, outsourcing dotyczyć miał 550 pracowników - głównie dziennikarzy, a także grafików, montażystów i charakterystatorów. Firma zewnętrzna miała im zagwarantować zatrudnienie przez rok, a celem całej operacji było zachęcenie pracowników do przechodzenia na samozatrudnienie. AD

PROFIT CLUB

NASI PARTNERZY O SOBIE

BLUMIMEDICA
stomatologia ginekologia

61 652 14 88 607 382 487
Galeria Sucholeska, Obornicka 85, 62-002 Suchy Las
www.blumimedicapl.com rejestracja@blumimedicapl.com

ZADBAJ O PIĘKNY UŚMIECH I ZGRABNĄ SYLWETKĘ!

W OKRESIE ŚWIĄTECZNO - KARNAWAŁOWYM
ZAPRASZAMY NA WYJĄTKOWE USŁUGI W SPECJALNYCH CENACH

wybielanie zębów lampą Philips ZOOM T600zł 650zł

analiza składu ciała wraz z poradą dietetyczną (2 spotkania) 110zł 80zł



Pomagamy ofiarom pożaru w Jankowie

Region Wielkopolska Południowa we współpracy z Caritasem apeluje o wsparcie dla poszkodowanych w wyniku wybuchu gazu w Jankowie Przygodzkim.

- Jego skutki w ciągu zaledwie kilku sekund wyrządziły ogromne szkody, zabijając dwie osoby i ciężko raniąc kilka następnych, w tym dzieci. Wiele rodzin w wyniku wybuchu gazu straciło dorobek swojego życia. Zbliżająca się zima potęguje ogrom tragedii, jaka dotknęła mieszkańców Jankowa Przygodzkiego - napisał w apelu o pomoc Jan Mosiński, przewodniczący ZR Wielkopolska Południowa. **Proszbę ZR Wielkopolska Południowa poparł również Piotr Duda, przewodniczący KK.** Ze względu na obowiązujące przepisy o zbiórkach publicznych, wpłaty należy dokonywać na konto Caritas Diecezji Kaliskiej:

Ostrowskie Centrum Pomocy CARITAS
ul. Grunwaldzka 72, 64-400 Ostrow Wielkopolski
nr rachunku: 18 1050 1201 1000 0023 2822 2332
z dopiskiem: "Warto pomagać"

W pomoc osobom poszkodowanym włączają się liczne instytucje i ośrodki pomocy społecznej. Od 18 listopada do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej dostarczana jest żywność i środki chemiczne, a w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu wydawana jest odzież. Uruchomiono także punkty zbiórki materiałów budowlanych. Działaczą także punkty zbiórki mebli oraz sprzętu AGD. Na apel wojewody wielkopolskiego Piotra Florka w pomoc osobom poszkodowanym w pożarze w Jankowie Przygodzkim włączył się Polski Komitet Pomocy Społecznej w Poznaniu.

- Prosimy o przynoszenie żywności o długim okresie przydatności do spożycia: konserw, makaronu, ryżu, cukru oraz napojów - apeluje Ewa Rzepka, szefowa wielkopolskiego oddziału PKPS. **Od 20 listopada w Poznaniu działają 4 punkty odbioru darów rzeczowych dla poszkodowanych:** ● **magazyn WZW PKPS, ul. Grunwaldzka 24/26, środy w godzinach 10.00-12.00 i czwartki w godzinach 9.00-12.00** ● **biuro usług opiekuńczych, ul. Głogowska 39 (w podwórzu po prawej), codziennie w godzinach 7.00-15.00** ● **biuro WZW PKPS, ul. Krasińskiego 3/5 (II piętro), codziennie w godzinach 8.00-15.00** ● **siedziba Dziennego Domu Pomocy - Klub „Śloneczna Przystań”, ul. Racjonalizatorów 3 (I piętro) codziennie w godzinach 10.00-14.00.** AD

Pracownicy „Biedronki” wygrywają w sądzie

W grudniu 2010 r. do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Jeronimo Martins Polska S.A. (wówczas jeszcze Jeronimo Martins Dystrybucja S.A.) zaczęły napływać niepokojące sygnały z różnych części Polski o tym, że przedstawiciele pracodawcy w osobach kierowników rejonów podejmują z pracownikami rozmowy dotyczące zasadności pozostawania członkami związków zawodowych. Następnie pod koniec grudnia 2010 r. do Komisji Zakładowej zaczęły docierać niezależnie od siebie nowe informacje, że „Biedronka” nie przedłużyła dziesiątek umów o pracę członkom „Solidarność”.

W obliczu takiego postępowania pracodawcy w styczniu 2011 r. członkowie „Solidarność” pikietowali przez biurowcem Jeronimo Martins Dystrybucja S.A. w Warszawie. W obronę związkowców zaangażował się także sam Przewodniczący „Solidarność”, Piotr Duda, który wysłał w obronę związkowców list do Michaela Platinięgo.

W sprawie dyskryminacji związkowców wytoczonych zostało 5 spraw o zapłatę odszkodowania. Trzy sprawy toczą się przed Sądem Rejonowym w Ciechanowie zakończyły się wyrokami zasądza- jącymi na rzecz pracowników

odszkodowania. Wysokość przyznanych pracownikom odszkodowań stanowiła wielokrotność minimalnego wynagrodzenia. Dwie sprawy toczące się przed Sądem Rejonowym w Malborku toczą się nadal.

W dniu 7 listopada br. Sąd Okręgowy w Płocku rozpatrywał dwie pierwsze apelacje złożone przez „Biedronkę” i zadecydował o ich oddaleniu. Wyroki Sądu Rejonowego w Ciechanowie, w zakresie, w jakim przyznano pracownikom odszkodowania, są w chwili obecnej prawomocne. Ostatnia apelacja pracodawcy rozpatrywana była 21 listopada 2013 r.

b

Wielka koalicja z udziałem „S”

ciąg dalszy ze str. 1

Żadna demokracja nie stwarza pełnej gwarancji uniknięcia błędów -przedstawicielska też. Świetnym przykładem błędu demokracji przedstawicielskiej jest nasza reforma emerytalna. To wspólne dzieło SLD, UW, AWS i PSL - prawie całej klasy politycznej. Widać dobrze jaki jest rezultat. Ważniejsze jest jednak to, że polska demokracja ma szczególną skłonność do błędów, ponieważ jest praktykowana w formule wysoce ułomnej. Wynika to z faktycznego zamknięcia sceny politycznej i bardzo niskiej frekwencji wyborczej przesądzającej, że w parlamencie de facto zasiada reprezentacja mniejszości. Powie ktoś: trzeba wprowadzić zmiany, które scenę polityczną odkorkują i zwiększą reprezentatywność parlamentu. Zgoda, ale jak to zrobić, skoro partie zasiadające w parlamencie nie dostrzegają w tym swojego interesu? Czy jednak łatwiej wy-

musić zmianę konstytucji, która zagwarantuje obligatoryjność referendum? Tak mi się wydaje i widziałbym tu szczególną rolę dla „Solidarność”.

Za „Solidarność” stoi historia i to czyni, ją wiarygodną jako podmiot domagający się realnego wpływu większości na ważne decyzje państwa. Solidarność jest też jedyną chyba organizacją zdolną zbudować koalicję na rzecz referendum. Wyobrażam to sobie tak: przygotowanie odpowiedniego projektu zmiany konstytucji i (wraz z uzasadnieniem) jego szerokie rozpowszechnienie, a następnie zbudowanie porozumienia partii, stowarzyszeń, związków zawodowych (a także celebrytów) popierającego projekt. Jeżeli będzie to wielka koalicja, a to jest możliwe, to partie popierające zmianę konstytucji mają szansę na uzyskanie odpowiedniej większości parlamentarnej i przeprowadzenie zmiany. Oczywiście, argumentów

ostrzegających przed referendalnym zamętem nie można po prostu zignorować. Nie można (nie należy) demokracji przedstawicielskiej zastępować demokracją bezpośrednią. Można i należy dążyć do zbudowania systemu zrównoważonego, a to dziś oznacza potrzebę urealnienia prawa obywateli do bezpośredniego decydowania.

Przeprowadzenie referendum obligatoryjnego nie może być łatwe. Wydaje się, że limit miliona podpisów pod wnioskiem to rozsądny warunek. Rozstrzygnięcie nie może też być skuteczne bez względu na frekwencję. Wydaje się, że warunkiem powinna być frekwencja nie niższa niż w poprzedzających je wyborach parlamentarnych. I w końcu, musi istnieć jakaś instytucja (niezależna od rządzącej koalicji) uprawniona do ostatecznego sformułowania pytań.

Ryszard Bugaj
Za: „Tygodnik Solidarność”,
22 XI 2013 r.